Cena 10 groszy

ZIEMIA POMORSKA

PISMO POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESOW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RĘKODZIEŁA

PRENUMERATA

„ZIEMIA POMORSKA" z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym „GOŚĆ NIEDZIELNY" wychodzi trzy razy w tygodniu, na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata na poczcie wynosi kwartalnie 2 zł. 95 gr., miesięcznie 99 gr. W administracji kwartalnie 2 zł. 40 gr., miesięcznie 80 gr. Pod opaską w Polsce 1 zł. 60 gr. miesięcznie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. Pojedyńczy numer 10 groszy.

NIEMA KASZEB BEZ POLONI-A BEZ KASZEB POLSCI

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy na stronie 6-łamowej 10 gr. Reklamy na stronie 3-łamowej — 40 gr. Reklamy w tekscie na 1-szej stronie — 70 gr. Ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 10% droższe. Nekrologi 30% zniżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy — 15 gr., każde następne słowo — 5 gr. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Ruch towarzystw (wiersz redakcyjny) — 15 gr., komunikaty (wiersz redakcyjny) — 20 gr. Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. Za dokładność ogłoszeń, nadawanych telefonem, nie gwarantujemy.

Adres Redakcji i Administracji: „ZIEMIA POMORSKA" — TORUŃ, ul. Bydgoska 56 — Telefon 202

Nr. 47 | **TORUŃ, czwartek 22 kwietnia 1926 r.** | **Rok II**

W przededniu przesilenia.

Doszło tedy do tego, co nietrudno było przewidzieć każdemu, trzeźwo na rzeczy patrzącemu obywatelowi.

Rząd, oparty na nienaturalnym związku pięciu zasadniczo z sobą niezgodnych stronnictw, istnieje już tylko na papierze, bo jedna z jego podpór usuwa się od udziału w kierowaniu nawą państwową. Kiedy słowa te piszemy, mija właśnie pięć miesięcy od owego 26 listopada, kiedy to cztery stronnictwa narodowe: Związek Ludowo Narodowy, Chrześcijańska Demokracja, Polskie Stronnictwo Ludowe i Narodowa Partja Robotnicza, po długich targach zdołały skłonić Polską Partję Socjalistyczną do udziału w rządzie i za to przyznały jej aż dwa krzesła ministerjalne. Dziś, po pięciu miesiącach istnienia rządu koalicyjnego, ci sami „polscy socjaliści" wywołują przesilenie, które może już jutro stanie się powodem upadku obecnego rządu.

Co stało się przyczyną przesilenia? Rzecz miała się tak:

W sobotę odbyło się u Marszałka Sejmu, p. Rataja posiedzenie przedstawicieli pięciu stronnictw rządowych. Na posiedzeniu tem przedstawiciel Polskiej Partji Socjalistycznej p. Marek przedłożył socjalistyczny projekt uzdrowienia gospodarki skarbowej. Polega on na podwyższeniu podatków bezpośrednich a także podatku majątkowego oraz na podniesieniu taryf kolejowych i pocztowych. Te podwyższenia podatków i taryf przynieść mają aż 208 miljonów. Na tem jednak nie koniec, bo oto głowacze socjalistyczni żądają stworzenia nowego urzędu, który ma imeć pieczę nad handlem z zagranicą, a więc dowozem i wywozem, a także nad walutą polską.

Przedstawiciele innych stronnictw koalicyjnych na razie nie wypowiedzieli się o tym projekcie socjalistycznym, ale jasnem było dla wszystkich, że nie jest on do przyjęcia.

Tegoż dnia o godz. 5-ej popoł. min. skarbu Zdziechowski przedłożył na posiedzeniu Rady Ministrów własny projekt zrównoważenia budżetu państwowego. Opiera się on na pięciu zasadniczych podstawach, tworzących zwartą całość. Ma być wniesiona ustawa wprowadzająca szereg zmian, w celu z jednej strony zmniejszenia wydatków, z drugiej uzyskania nowych źródeł dochodów. Następnie projektowane jest ograniczenie wydatków kolejowych i wojskowych, które ma być osiągnięte za pomocą uchwał Rady Ministrów w postaci poprawek do projektów budżetowych. Dalej specjalna ustawa, regulująca ostatecznie obieg pieniężny w zakresie emisji bilonu i biletów zdawkowych, ma uniemożliwić inflację. Czwarty punkt projektu min. Zdziechowskiego dotyczy Banku Polskiego, w której to dziedzinie projektowana jest ustawa, nadająca Rządowi pełnomocnictwa do zatwierdzania uchwał władz Banku w zakresie zmian statutu Banku. Wreszcie okres budżetowy, w myśl uchwały Rady Ministrów, ma być podzielony na dwa okresy: jeden od stycznia do 1 lipca r. 1926 (deficytowy) i drugi od 1 lipca r. 1926 do 1 lipca 1927 r.

W niedzielę o godz. 6-ej popoł. odbyło się u Marszałka Sejmu, p. Rataja ponowne zebranie przewodniczących stronnictw większości rządowej z udziałem p. Prezesa Rady Ministrów i Ministra Skarbu p. Zdziechowskiego.

P. Minister Skarbu w obszernem przemówieniu przedstawił swój program naprawy Skarbu, przeciwstawiając się programowi PPS.

Posłowie socjalistyczni Marek i Daszyński wypowiedzieli się stanowczo przeciw planom p. ministra Zdziechowskiego, natomiast posłowie Głąbiński (Z. L. N.) i Chąciński (Ch. D.) poparli je całkowicie.

Pos. Popiel (NPR.) zajął stanowisko pośrednie, oświadczając, że ani jeden ani drugi program nie odpowiada mu całkowicie.

Pos. Daszyński stwierdził w odpowiedzi, że poza sprawami natury finansowej, zawartemi w programie p. ministra Zdziechowskiego, są okoliczności natury politycznej i inne, jak sprawy wojskowe, które **uniemożliwiają PPS. pozostanie w większości rządowej i dalszą współpracę z p. Ministrem Zdziechowskim.**

P. Marszałek Rataj zamykając posiedzenie oświadczył, że postanowienia obowiązujące w tej sprawie nie mogą zapaść w tem małem gronie, lecz na zebraniach poszczególnych klubów i w rządzie.

Na tem sprawa utknęła. Do otwartego przesilenia rządu dotychczas nie doszło, ale w rzeczy samej ono już wybuchło, skoro stronnictwo socjalistów, należące dotychczas do koalicji, na której rząd się opiera, wypowiada współpracę z resztą stronnictw i wycofuje swych przedstawicieli z rządu.

Co będzie dalej? Jak dotąd, p. premjer Skrzyński nie spieszy się z zgłoszeniem ustąpienia swego gabinetu i odbywa narady z przedstawicielami stronnictw.

Czyżby wystąpienie socjalistów miało być środkiem do wytargowania od reszty stronnictw dalszych ustępstw?

Wyrok w procesie ś. p. Lindego.

Sąd Okręgowy w Warszawie wydał w poniedziałek wyrok w głośnym procesie śp. Lindego.

Trybunał nie uznał śp. Lindego winnym świadomego nadużycia władzy na szkodę powierzonej jego pieczy instytucji, a tak samo odrzucił zarzut rozmyślnego niedopatrzenia, podtrzymywał jedynie zarzut niedbalstwa ze szkodą P. K. O.

Współoskarżony Bau skazany został na 2 i pół roku domu poprawy, oraz zapłacenie 25 tys. dolarów i 14 tys. złotych na rzecz Skarbu, Hryniewicz na jeden rok więzienia. Pozatem Linde zasądzony został na zwrot sumy 1.439 tys. zł., t. j. tyle, ile akuratnie wynoszą koszta P. K. O. na kupno obligacji kolei austrjackich.

Wyrok ten wniesie pewne ukojenie w umysły społeczeństwa, które z toku procesu przekonało się, że na ławie oskarżonych zasiadał człowiek najlepszych chęci, którego z powodu jego nieopatrzności, napiętnowano mianem złodzieja i zbrodniarza — a uczyniono to nie z pobudek ideowych, ale z rozpasanej nienawiści partyjnej.

Równocześnie wyrok Trybunału warszawskiego jest najsurowszym potępieniem tych wszystkich lewicowych dziennikarzy, którzy z zajadłością i zaciekłością szarpali tego człowieka, który w służbie ukochanej sprawy dorobił się — niedostatku, tak, że żył w dwupokojowem skromnem mieszkaniu i nie miał na wykształcenie swych dzieci.

Oni to ci lewicowi wykonawcy „woli ludu" wcisnęli broń morderczą w rękę człowieka, który czytając stowa potępienia na „złodzieja" i „zbrodniarza", nie wiedział, że to nie wyraz przekonania, ale dobrze opłacana robota najemna — i oszołomiony powodzią oskarżeń i napaści, postanowił wyprzedzić wymiar sprawiedliwości sądowej, morderstwem potępionego.

Niestety wątpić należy, czy owi rzeczywiści sprawcy zbrodniczego zamachu na śp. Linde'go zrozumieją to znaczenie wyroku dla siebie samych.

Morderca stanie przed sądem, oni zaś będą dalej pisać — bryzgać błotem, podjudzać, podburzać, aż może wreszcie społeczeństwo, za pomocą swych ciał prawodawczych, postara się o skuteczne środki, zapewniające poszanowanie przez głosicieli woli ludu przykazań Bożych — „nie zabijaj" — „nie mów fałszywego świadectwa".

Niesłychane.

W pismach poznańskich pojawiła się poniżej podana wiadomość, która wydaje się nieprawdopodobna, ale dotąd nie doznała zaprzeczenia ze strony rządu ani władzy wojewódzkiej.

Rząd polski, któremu przysługuje prawo likwidacji dóbr krotoszyńskich, nosi się jakoby z zamiarem zrezygnowania z tych przysługujących mu praw, bo wydaje się poprostu niewiarogodne, i jak dochodzą głuche wieści, pragnie z księciem Turn-Taxisem załatwić rzecz „polubownie". To polubowne załatwienie sprawy przedstawiałoby się mniejwięcej w taki sposób, że rząd polski otrzymałby tytułem odczepnego, kilkanaście tysięcy morgów ziemi na parcelację — mniej więcej 17 tysięcy — przeszło 30 tysięcy morgów musiałby kupić dobrowolnie u księcia Turn-Taxisa po słonej cenie. Przeszło natomiast połowa całego obszaru krotoszyńskiego, w tem całe obszary leśne, pozostałyby w ręku księcia Turn-Taxisa, o co też mu głównie, zdaje się, chodzi.

Jest rzeczą jasną, że tego rodzaju handel jest w wysokim stopniu krzywdzący i uchybiający godności państwa polskiego. Jakże bowiem nazwać inaczej ową darowiznę kilkunastu tysięcy morgów magdeburskich na rzecz rządu polskiego, jeżeli nie interes? Zrezygnowanie zaś z przysługujących rządowi polskiemu praw zlikwidowania całkowitego dóbr krotoszyńskich, która to sprawa ciągnie się przecież od szeregu lat, byłoby czemś tak niesłychanem, nawet jak na niebywałą ustępliwość władz polskich w sprawach niemieckich, że przechodziłoby wszystko, czego byliśmy świadkami dotychczas.

Jak się dowiadujemy, sprawa ze zlikwidowaniem Krotoszyna nie napotkałaby żadnych zgoła trudności i z tego względu, że Urząd Likwidacyjny ma bardzo poważne zgłoszenia z polskiej strony, dające najzupełniejszą gwarancję natychmiastowej spłaty całej sumy szacunkowej. Nie zachodzi zatem obawa, że mogłyby się nastręczyć trudności dla reflektanta polskiego natury finansowej, krępując w tym samym stopniu Urząd Likwidacyjny. Skoro zaś tak rzeczy stoją, nie stoi zatem nic na przeszkodzie, aby raz wreszcie Urząd Likwidacyjny skończył z tą zbyt już długo przewlekaną i słusznie wywołującą oburzenie w szerokich kołach społeczeństwa sprawą likwidacji Krotoszyna.

Dobra krotoszyńskie na zasadzie wyroku Sądu Najwyższego uznane zostały nie jako własność członków domu panującego i podlegające tem samem likwidacji bez odszkodowania, ale tem samem podlegają pełnej likwidacji za odszkodowaniem.

Wiemy, że oznaczona została w przybliżeniu suma szacunkowa, że sprawa czeka tylko na załatwienie w Warszawie. Zaniepokojone manewrami pewnych osób, na gruncie tutejszym i warszawskim, nie wzbudzającemi zaufania, społeczeństwo wielkopolskie ma prawo domagać się szybkiego zakończenia tej sprawy, apelując do rządu i do posłów tej dzielnicy i oczekując takiego wyniku sprawy, który odpowiada interesom polskim i godności państwa polskiego.

A takiem załatwieniem może być jedynie całkowita likwidacja Krotoszyna, dokonana prawidłowo i szybko, bez dłuższego odwlekania, które wnosi niepokój w społeczeństwie i uchybia naszej godności.

Co słychać w świecie?

Śledztwo przeciwko mordercy ś. p. Lindego.

Dochodzenia przeciwko sierżantowi Trzmielewskiemu prowadzone są w trybie przyspieszonym. Przesłuchano dotychczas dwudziestu świadków.

Trzmielewski w zeznaniach swych już się plącze. Dotychczas śledztwo prowadzone jest we wszystkich

możliwych kierunkach, nie wyłączając nawet wpływu osób trzecich, ewentualnie zainteresowanych w usunięciu ś. p. H. Lindego na wypadek jego uniewinnienia.

Sierżant Trzmielewski sądzony będzie w trybie sądu zwykłego, nie doraźnego. Niema bowiem żadnych podstaw prawnych do stawienia zabójcy pod sąd doraźny. Niezależnie od tego grozi mu kara śmierci, o ile stwierdzone zostanie, iż popełnił on morderstwo z rozmysłem.

Porażka Piłsudczyków.

W piątek i sobotę odbył się zjazd i narada Koła b. Słuchaczów Szkoły Sztabu Jeneralnego oraz kursów tej Szkoły. Do Koła tego należą zatem wszyscy oficerowie ze sztabowem wykształceniem. W obradach wzięło udział około 200 oficerów. Pod koniec, gdy przystąpiono do wyborów Zarządu, pojawił się wniosek wybrania przez aklamację dotychczasowego Zarządu, w skład którego wchodzili m. in. jen. Stachiewicz, płk. Kutrzeba, płk. Wieniawa-Długoszewski a który m. in. urządzał odczyty p. Piłsudskiego, przez wielu oficerów oceniane ujemnie. Przeciw wnioskowi o wybory przez aklamację zgłoszono sprzeciw i głosowano na listy. Lista dotychczasowego Zarządu przepadła, skupiwszy tylko nieznaczną ilość głosów, a ogromną większością przeszła lista zupełnie nowa.

Skarga ziemian na tle ustawy o reformie rolnej.

W najbliższym czasie Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywać będzie ciekawą sprawę. Jak wiadomo, w Dzienniku Ustaw ogłoszony został przez rząd wykaz majątków ziemskich, obejmujący 150.000 ha, które w razie ich nierozparcelowania przez dotychczasowych właścicieli w oznaczonym czasie, podlegałyby wywłaszczeniu przez państwo i zostałyby przeznaczone na potrzeby, związane z reformą rolną. Zainteresowani właściciele ziemscy podali sprawę tę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Nigdzie nie chcą słuchać Bryla.

W niedzielę, dnia 18. b. m. miał się we Lwowie odbyć odczyt posła Bryla o wrażeniach z jego podróży po Rosji Sowieckiej. Odczyt ten jednak nie odbył się, gdyż pomiędzy zebranymi doszło do starcia, któremu kres położyła policja, rozwiązując zebranie.

Otwarcie polskiej radjostacji.

W niedzielę nastąpiło w Warszawie uroczyste otwarcie polskiej radjostacji nadawczej, przy ul. Kredytowej. W otwarciu uczestniczyli: premjer Skrzyński, min. oświaty Stanisław Grabski, min. spraw wewnętrznych Raczkiewicz, min. spraw wojskowych gen. Żeligowski i t. d. Ceremonji poświęcenia dokonał ks. pos. Wyrębowski.

Okrucieństwa zbirów litewskich.
Rozstrzelani.

Władze litewskie ogłosiły, że z rozkazu władz litewskich rozstrzelani zostali 2 Polacy: Tomasz Kozłowski i Jarosław Rondamański. Oskarżeni oni byli o szpiegostwo. Obydwaj byli działaczami ludowymi i pracą swą narazili się Litwinom.

Wyrzuceni z ojcowizny.

Władze litewskie wysiedliły do Polski 30 rodzin włościańskich z całym dobytkiem i inwentarzem. Gwałtu tego władze litewskie dokonały na tej podstawie, iż wysiedleni przy spisach wyborczych nie pozwolili zapisać się jako Litwini. Gwałt ten zapewne ma być środkiem postrachu wobec bliskich wyborów.

Morderstwa na granicy.

Ofiarą zemsty litewskich straży granicznych padł znany działacz społeczny na terenie Suwalszczyzny, Feliks Pilawski, porucznik rezerwy, inwalida, osadnik wojskowy, pracujący na swojej działce. Pilawski oddawna był znienawidzony przez Litwinów. To też niejednokrotnie litewscy żołnierze odgrażali się, że Pilawski musi przypłacić głową swój patrjotyzm.

Onegdajszej nocy, Pilawski, powracając do domu, został napadnięty przez litewskich żołnierzy i zastrzelony.

Zamach kolejowy na obszarze Gdańska.

Dyrekcja Polskich Kolei Państw. komunikuje: W dn. 13. b. m. o godzinie 22,15 dokonano w pobliżu stacji Kleschkau na obszarze Wolnego Miasta zamachu na pociąg motorowy, idący z Gdańska do Tczewa. Niewykryci dotychczas sprawcy położyli na torze podkład kolejowy i usiłowali w ten sposób spowodować wykolejenie. Zamach nie powiódł się, albowiem wagon motorowy zrzucił podkład z szyn. Wdrożono natychmiast śledztwo, które nie przyniosło dotąd żadnych wyników.

P. Boncour o Polsce.

P. Paweł Boncour w wywiadzie ze współpracownikiem pewnego pisma paryskiego oświadczył, iż Polska jest krajem godnym podziwu, dokonała bowiem wysiłku bardzo interesującej odbudowy. Kraj ten stanowi rynek zbytu dla państw Europy zachodniej. Losy nowej Europy nie będą rozgrywały się odtąd nad Renem, lecz w Polsce. Zdaniem p. Pawła Boncoura, sprawa litewska może być rozwiązana a stosunki z Gdańskiem są obecnie lepsze. W końcu p. P. Boncour zaznaczył, iż Francja pozostanie wierną Polsce. Poza sprawą uczucia wchodzą tu w grę interesy pokoju europejskiego.

Otwarcie międzynarodowego instytutu rolniczego.

W poniedziałek odbyło się w Rzymie otwarcie 8-ej sesji plenarnej międzynarodowego Instytutu rolniczego, w obecności króla, prezesa rady ministrów Mussoliniego oraz przedstawicieli 57 narodów.

Prezes Rady Ministrów Mussolini w przemówieniu oświadczył m. in.:

„Odbudowa gospodarcza świata tkwi w roli. Należyta uprawa roli, sprawiedliwy rozdział ziemiopłodów i zapewnienie rąk do pracy stanowić będą o przyszłości gospodarki europejskiej. Jednem z najważniejszych zadań jest zapobieżenie wychodźctwu sił robotniczych, gdyż ucieczka robotników z kraju wstrząsa równowagą sił społecznych."

Pangalos prezydentem Grecji.

Pangalos, obejmując urząd prezydenta, złożył przysięgę. Niebawem ogłosi on nową konstytucję, poczem będą rozpisane wybory do sejmu i senatu. Pangalos składa urząd dyktatora i zatrzymuje godność prezydenta Rady Ministrów, aż do wyniku nowych wyborów. Ogłoszono amnestję dla wszystkich przestępców politycznych i wojskowych. Wygnani na wyspę Santorin ministrowie wracają do Aten.

Ludność Paryża wymiera.

Według ostatnich obliczeń liczba ludności Paryża wynosi obecnie 2.838.416, a więc zmniejszyła się w ciągu ostatnich pięciu lat o 25 tysięcy.

Trzęsienie ziemi w Białogrodzie.

W niedzielę o godz. 19 dało się w Białogrodzie odczuć wstrząśnienie podziemne, które miało swe ognisko koło góry Avala.

Zamach na dygnitarza bolszewickiego.

W Tosmku zamordowano prezesa gubernjalnego komitetu wykonawczego, komunistę Kołotowa. Mordercę aresztowano. Był to mieszkaniec jednej ze wsi podmiejskich Anufrjew, który na badaniu, przeprowadzonym przez sędziego śledczego oświadczył, iż dokonał morderstwa jako członek przeciwsowieckiej organizacji terorystycznej. Skazano Anufrjewa na karę śmierci i wyrok wykonano.

Chiny przeciw Sowietom.

Według doniesień New York Heralda z Pekinu, Czang-Tso-Lin oraz sprzymierzeni z nim jenerałowie domagają się natychmiastowego odwołania ambasadora Sowieckiego p. Karachana, grożąc, że w przeciwnym wypadku polecą go aresztować z powodu prowadzenia przez niego propagandy komunistycznej.

Program

z okazji uroczystości Konsekracji Najprzew. Ks. Biskupa-Nominata Prałata Stanisława Okoniewskiego w dniu 25 kwietnia 1926 r.

Godz. 8: Zbiórka towarzystw na placu katedralnym celem utworzenia szpaleru (wedle wskazówek pp. porządkowych, odznaczonych białemi przepaskami na ramieniu) od Katedry do pałacu Najprzew. Ks. Biskupa Ordynarjusza, dr. Augustyna Rosentretera.

Godz. 8,45: Przyjęcie delegata Rządu w osobie p. Wojewody dr. Wachowiaka przez naczelne urzędy.

Godz. 8,55: Wyjazd Najprzew. Księży Biskupów z pałacu szpalerem do Katedry. Podczas przejazdu orkiestry grają, a publiczność śpiewa: „Kto się w opiekę".

Godz. 9: Początek uroczystości konsekracyjnej w Katedrze.

Godz. 12: Przemarsz przed Najprz. Ks. Biskupem Nominatem, obecnymi Najprz. Ks. Ks. Biskupami i delegatem Rządu, p. Wojewodą dr. Wachowiakiem, w kierunku do rynku (orkiestry w szeregu przed swemi towarzystwami).

Godz. 13—14: Składanie życzeń przez delegacje w kurji Najprz. Ks. Biskupa Nominata.

Godz. 14: Śniadanie dla proszonych gości (przesunięte z 13 na 14).

Godz. 19,30: Zbiórka wszystkich towarzystw na rynku do pochodu z pochodniami i lampionami.

Uwagi: 1. Zgłoszenia, tylko piśmienne, towarzystw i delegacyj przyjmuje ks. prob. Lewandowski najpóźniej do czwartku 22 kwietnia b. r. z podaniem ilości przybywających.

2. Uprasza się towarzystwa jak i delegacje, prócz sztandarów, zaopatrzyć się w tabliczki z nazwą towarzystwa.

3. Na dworcu udzielają informacji członkowie Komitetu.

4. Biuro informacyjne znajduje się u p. Knasta — Bazar — Rynek 1.

5. Wstęp do katedry tylko za biletami, które wydaje biuro informacyjne za okazaniem legitymacji w sobotę, 24 kwietnia i w niedzielę, 25 kwietnia przed południem od godziny 6 rano. **Komitet.**

Uprasza się pisma polskie o przedruk.

J. I. KRASZEWSKI.

Morituri

(67

(Ciąg dalszy.)

— Niema nic do czynienia — rzekł, — trzeba mieć cierpliwość, hrabia posiada kapitały.

— Ale hrabia...

— Dosyć — przerwał stary kawaler maltański, — proszę czynić com powiedział i nic nadto. Mój kochany Gozdowski — dodał, miękniąc — nie gniewaj się, byłeś niopatrzny, mam w Bogu nadzieję, że to się poprawi wszystko, idź, milcz i nie obawiaj się. Niech wierzyciele czynią co chcą, waćpan temporyzuj kroków stanowczych nie przedsiębierz żadnych. Nadewszystko zaś proszę aby ani księżniczka, ani, uchowaj Boże, pan szambelan o niczem się nie dowiedzieli. Ja sam napiszę z należytemi ostrożnościami do księcia Roberta.

Nieszczęśliwy rządca chwycił się za głowę, chciał jeszcze coś mówić, ale na dany znak generała zamilkł i powoli się powlókł do dworku. Tu przyszedł mu na myśl pan Zenon; kazał co najprędzej zaprzęgać do bryczki i popędził do folwarku o milę odległego, który dzierżawił stary Żurba.

Był to najpiękniejszy niezaprzeczenie kawał ziemi z całych dóbr Brańskich.

Stary Grzegorz Żurba, który się tu przed laty dostał z małym bardzo kapitalikiem, pracą i skrzętnością, oraz pomocą książąt dorobił się w nim majątku, zagospodarował niemal jak na dziedzictwie. Nie znać tu było żadnej elegancji i wykwintu, ale pilne gospodarstwo i dobry byt czuć było wszędzie. Mieszkalny dom, przerobiony ze starego folwarku, otaczał sad owocowy i ogrody warzywne; tylko jedna altana lipowa z dawnych czasów zdawała się stać dla ozdoby, a i z tej jeszcze pszczoły do niedalekiej pasieki miód zbierały. W dziedzińcu, okolonym płotem bardzo porządnym, mieściły się tuż zabudowania folwarczne, stodoły i owczarnie. Żurba miał wszystko pod okiem, i cały też folwark we wzorowym był utrzymany porządku.

Owdowiawszy, a córkę oddawszy księżniczce Stelli za towarzyszkę, Żurba sam tu rządził długo, od niedawna dopiero dostawszy w pomoc syna. Pan Gozdowski, człek przy panach wzrosły i do ich obyczajów nawykły, spoglądał zwykle z góry na Żurbę i mówił o nim, że to człek prosty, ale poczciwy. Poczciwym się zaś zwał, bo na zawołanie pieniędzy pożyczał i o zwrot ich nie dokuczał wcale.

Teraz, gdy straszliwe „Mane-Tekel-Fares" błysnęło przed oczyma pana Gozdowskiego, gdy okazało się, że z generałem nie było co mówić nawet, przerażony plenipotent śpieszył na radę do Żurbów. Pan Zenon był biegłym prawnikiem.

Bryczka zatrzymała się przed gankiem; starego nie było w domu, wyszedł Zenon. Rzadki to był gość, pan Gozdowski; z Brańska przyjeżdżali tu czasem książęta na podwieczorki, ale Gozdowski rzadko odwiedzał dzierżawcę, znajdując, że tam u niego ani poczciwego kieliszka wina, ani dobrej herbaty napić się nie było można. Do tych zaś wygódek stary smakosz, popsuta gęba, wielką, zbyteczną przywiązywał wagę.

Zdziwił się pan Zenon, zobaczywszy go o tej porze i z twarzy zaraz wymiarkowawszy, iż go jakaś niedobra wiadomość lub bieda sprowadzała. Weszli do środka.

— Panie Zenonie kochany — odezwał się, padając na kanapę, Gozdowski — przybiegłem po radę, jesteśmy najokropniej zdradzeni przez wierzycieli. Weź papiery, patrz! Naraz pozywają nas wszyscy, to spisek! Szambelanowi o niczem wspomnieć nie można, generał nic rozumieć nie chce, a tracę głowę, a księcia Roberta niema. Cóż tu robić?

Nic nie odpowiadając, Zenon wziął papiery do ręki i począł je rozpatrywać, w końcu z widocznem wzruszeniem spojrzał na Gozdowskiego, który wyroku czekał, i rzekł:

— Interesa są fatalne, o tem jednak ja wiedziałem oddawna i byłem poniekąd przygotowany. Przyznam się wszakże, iż tak złemi ich sobie nie wyobrażałem. Nie widzę innego środka: przekaż pan na mojego ojca, zbierzemy co mamy, oddamy wam, zepchniecie przynajmniej co najpilniejsze, reszta widząc, że kredyt macie, poczekać może.

— Tak, to doskonała myśl, to zbawienny środek! — ściskając go, począł Gozdowski, — wyście ludzie anielscy, ja zawsze na wasze złote serce rachowałem, wy nas wyratujecie.

— Idzie o to, co mój ojciec ma i co dać może — zimno odparł Zenon.

Rozmowę wszczęło się o Brańsku, o sprawach i projektowanem ożenieniu, Gozdowski opowiedział o swem rannem z generałem spotkaniu.

Tymczasem i stary Żurba z pola wózkiem, którym się sam powoził, starą swą klaczą gniadą, nadjechał w szarej kapocie i dziurawych butach kozłowych. Jak tylko zobaczył plenipotenta, domyślił się czegoś niedobrego, bo wiedział, że do niego tylko się w biedzie udawano. Podszedł ku niemu żywo.

— A cóż tam słychać w Brańsku? przynajmniej wszyscy zdrowi?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wielkie kradzieże kolejowe.

Schwytany na gorącym uczynku kradzieży skrzynki z cygarami z wagonu pociągu towarowego na dworcu Toruń-Przedmieście funkcjonarjusz kolejowy (odprawiacz pociągów) Bolesław Grubecki. Wypadek ten przyczynił się do wykrycia odawna przez policję toruńską tropionej dobrze zorganizowanej szajki złodziejskiej, która od roku 1920-go systematycznie okradała pociągi towarowe. Wszczęte niezwłocznie dochodzenia doprowadziły do zaaresztowania Antoniego Adamskiego, Piotra Bukowskiego, Franciszka Samrzewskiego z Torunia i Ludwika Kozłowskiego, braci Józefa i Jana Grzybowskich, Jana Serockiego i Andrzeja Waśkowskiego z Aleksandrowa Kujawskiego — wszyscy funkcjonarjusze kolejowi. Poza tem zaaresztowano szereg osób z poza kolei jak za udział w kradzieżach tak i paserstwo, o które podejrzanych jest kilku kupców i restauratorów.

Dochodzenia dotychczasowe ustaliły, że np. Grubecki sprzedał 40.000 szt. papierosów monopolowych „Caporal", 1.800 szt. marki „Prezydent", wiele skrzynek cygar, przeważnie pochodzenia niemieckiego, 15 funt. czekolady zagranicznej itp. Piotr Bukowski prócz tego ma na sumieniu odklejanie znaczków opłaty na zaświadczeniach walutowych, skutkiem czego stacje odbiorcze musiały powtórną opłatę uiszczać. Skarb państwa, podług tymczasowych obliczeń, wypłacił właścicielom towarów tytułem odszkodowania 50.000 zł. Dalsze dochodzenia w toku.

Wiadomości z bliska i daleka.

Toruń dnia 12 kwietnia 1926 r.

Środa dnia 12 kwietnia Anzelma b.
Wschód słońca 4.[53]. Zachód słońca 19.[6].
Wschód księżyca 11.[44]. Zachód księżyca 2.[54].
Czwartek dnia 22 kwietnia Sotera i Kaj.
Wschód słońca 4.[51]. Zachód słońca 19.[8].
Wschód księżyca 12.[50]. Zachód księżyca 3,[20].

* **Nowe znaczki 1-groszowe.** Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów wprowadziła w obieg nowej edycji znaczki pocztowe wartości 1 grosza.

Rysunek powyższych znaczków, o wymiarze 20,2×25,5 mm, przedstawia widok Ostrej Bramy w Wilnie. W górnej części znaczka, po prawej stronie, umieszczono napis i cyfrę „gr. 1", u dołu zaś napis „Poczta Polska" i godło państwa. Kolor znaczka bronzowy.

Znajdujące się w obiegu znaczki 1-groszowe poprzedniej edycji są ważne aż do wyczerpania.

* **Przesunięcie terminu egzaminów.** Termin składania egzaminów przez urzędników państwowych ustalony poprzednio na 30 grudnia 1925 r. przedłużony został rozporządzeniem rady ministrów do dnia 30-go czerwca 1926 r.

* **Angielskie soboty.** Na mocy rozporządzenia Rady ministrów urzędowanie w biurach urzędów państwowych w okresie letnim, t. j. od 1 maja do 30 września w sobotę trwać będzie od godz. 8.30 do 14-ej.

* **Powiatowy Urząd Ziemski** w Grudziądzu komunikuje, że są na sprzedaż dwie osady anulacyjne w Górnej Grupie nr. 28 i 38. Osady są zabudowane bez inwentarzy, obszaru około 1,5 ha. Wnioski o nabycie składać należy na przepisanej formie zgłoszeniach do Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu, ul. Radzyńska 26, w terminie do dnia 25 kwietnia 1926 r. Formularze zgłoszeń otrzymać można w Powiatowym Urzędzie Ziemskim bezpłatnie.

* **Grzywna,** pow. toruński. (25-letni jubileusz pracy nauczycielskiej.) Kierownik szkoły powszechnej w Grzywnie powiatu toruńskiego, p. Monarski, obchodził w ubiegły piątek 25-letni jubileusz zawodu nauczycielskiego.

* **Chełmno.** (Statystyka miasta.) Statystyka miasta w dniu 1 kwietnia dała następujący wynik: ogólna ilość mieszkańców bez wojska wynosi 10.571 dusz, w tem katolików 9.952, ewang. 576, żydów 14, prawosławnych 21, inne 8. Według narodowości było Polaków 9.912, Niecmów 639, Rosjan 10, innych narodowości 10. Mężczyzn 3.049, kobiet 4.174.

* **Świecie** n. Wisłą. (Baczność członkowie i sympatycy Ch. N. S. Rol. powiatu świeckiego). Walne zebranie powiatowe Ch. N. S. Rol. na powiat świecki odbędzie się w środę, dnia 28 kwietnia w Świeciu, o godz. 10-tej przedpoł. w hotelu Dwór Magdaleny. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, a przedewszystkiem Referaty Komitetu Wykonawczego, prezesa K. Życkiego, rotmistrzą rezerwy Jana Ślaskiego i Józefa Czajkowskiego, oraz wybór Zarządu Powiatowego. Ze względu że na zebraniu tem poruszane będą najważniejsze sprawy, a także i kredytowe, uprasza się Szan. naszych członków i sympatyków o liczny udział. Prosimy gorąco zagiitować ażeby każda miejscowość powiatu świeckiego była zastąpiona. O liczny udział proszą: Za centralny sekretarjat St. Kunz, sekretarz; Za zarząd powiatowy Ch. N. S. Rol., Esden-Tempski Fr., prezes.

* **Tuchola.** (O udogodnienie komunikacji miejskiej.) Chcąc przewieść ładunek towaru od dworca towarowego do osobowego, trzeba objechać kilkaset metrów ulic miejskich. Chcąc z dworca towarowego przewieść ładunek w okolicę starostwa, trzeba przejechać całe miasto. Do takiego objeżdżania i niszczenia kilkuset metrów bruku miejskiego przez wozy nie tylko z miasta, ale i okolicy, zmusza maleńki ogródeczek między nowym dworcem a towarowym, mający zaledwie 35 mtr. długości. Czy nie możnaby ogródka tego zamienić na gościniec a właścicielowi jakoto odszkodowanie przeznaczyć inne miejsce pod ogród? Wskutek tego ruch wozów skierowałby się dla zamiejscowych (N. Tuchola) i dla miejscowych na ulicę Dworcową względnie przez Kicz. Jeżeli chodzi o budynki rządowe przy ulicy Dworcowej, możnaby je zabezpieczyć od wstrząśnień, przez zakazy szybkiej jazdy rozmieszczone w kilku najważniejszych miejscach. Miasto zaoszczędziłoby bezwarunkowo na konserwacji ulic. A zatem — do czynu!

* **Zamość,** pow. chojnicki. (P. Prezydent ojcem chrzestnym.) Gospodarzowi tutejszemu Alojzemu Skwierawskiemu urodził się siódmy syn. Pan Prezydent Rzplitej Polskiej zezwolił na wpisanie do ksiąg swego nazwiska, jako ojca chrzestnego, przyłączając swą fotografję z własnoręcznym podpisem dla chrześniaka.

* **Starogard.** (Rocznica 3. Maja.) Rocznicę konstytucji 3 maja obchodzić będzie miasto nasze w następujący sposób: o godz. 11 uroczyste nabożeństwo, poczem pochód i przemowa na rynku, od godz. 3—6 zawody sportowe na boisku przy gazowni. Wieczorem przedstawienie „Sceny polskiej". Obchód nie będzie zbyt uroczysty, gdyż nie będzie orkiestry wojskowej.

* **Żelgoszcz,** pow. Starogard. (Z Rady gminnej.) Podał się do dymisji radny, który był zarazem zastępcą ławników (trzeci ławnik). Powód kroku tego jest podobno słuszny.

* **Przytarnia,** pow. chojnicki. (Pożegnanie starego nauczyciela.) W tych dniach opuścił tutejszą wioskę długoletni nauczyciel, p. Suchoświat. Przez 40 lat uczył w tutejszej szkole, obecnie wchodząc w stan spoczynku, wyprowadził się do Chełmna do swych dzieci. P. nauczyciel Suchoświat przez swoją gorliwą i wzorową pracę w szkole zasłużył sobie na powszechny szacunek nie tylko w naszej wiosce, ale i w całej parafji.

* **Nowemiasto.** (Wybór sołtysa.) W ubiegłą niedzielę odbyły się w Marzeniach wybory sołtysa. Listy wyborcze wyłoniły się dwie. Jedną stanowili robotnicy, drugą gospodarze. Do głosowania uprawnionych było 187, z których prawie każdy stanął do urny wyborczej z wyjątkiem paru, których ominięto przy zestawieniu listy. Spodziewano się pewnego wyboru p. Bartkowskiego, który jednak przy wyborach otrzymał tylko 3 głosy, natomiast 5 otrzymał dotychczasowy nasz sołtys p. Fr. Płoski. Strona przeciwna wniosła sprzeciw do Wydziału Powiatowego z różnych powodów.

* **Gdynia.** (Telegram dla Wojewody Pomorskiego.) Z okazji pierwszego posiedzenia utworzonej tymczasowej Rady Miejskiej miasta portowego Gdyni przesłała wspomniana Rada Panu Wojewodzie Pomorskiemu Dr. Wachowiakowi następujący telegram:

W dniu inauguracji władz miejscowych tymczasowa rada miejska Gdyni składa p. Wojewodzie jako wypróbowanemu obrońcy i gorącemu recznikowi interesów miasta tak ściśle złączonych z interesami Pomorza i całej Polski szczere podziękowanie za tyle trudów wyrazy głębokiej czci. Przewodniczący.

* **Gdynia.** (Bank rybacki.) Zeszłej jesieni w ministerjum rolnictwa powstał projekt utworzenia banku rybackiego. Powstanie tej instytucji jest konieczne ze względu na to, że kredyty dla rybaków są niedostateczne, a sprawa tych kredytów nie uregulowana. Obecnie, skutkiem zniesienia wydziału rybackiego w minist. rolnictwa sprawa ta jest zaniedbana, co wywołuje tu wielkie zaniepokojenie.

* **Lipnica.** (Zebranie Kółka Roln.) Kółko Rolnicze w Lipnicy łącznie ze Stowarzyszeniem Katolickiej Młodzieży Wiejskiej na zebraniu w dniu 18. b. m. uchwaliło dorocznym zwyczajem w nowopowstałej parafji lipnickiej urządzić po raz trzeci uroczysty obchód święta 3. Maja, z następującym programem: 1. O godz. 9-ej rano zbiórka przed szkołą; 2. o godz. 9,30 pochód do kościoła w następującym porządku: banderja konna, orkiestra, szkoły z Lipnicy, Galczewa i Kolonji Lipnicy, Stow. Katolickiej Młodzieży Wiesjkiej, Kółko Rolnicze, Ochotnicza Straż Ogniowa oraz publiczność. Po nabożeństwie przemowy, pochód do Kolonji Lipnicy i szkoły, gdzie nastąpią popisy deklamacyjno-śpiewackie oraz rozwiązanie pochodu. Po południu match piłki nożnej. Wieczorem o godz. 7-ej przedstawienie amatorskie, aktualne śpiewy i żywe obrazy.

* **Kopanica.** (Bandyta w koszu.) Przed kilku dniami zjawili się na tutejszej plebanji 2 osobnicy z samochodem, w którym mieścił się duży kosz. Osobnicy ci poprosili miejscowego proboszcza o przechowanie kosza, co tenże chętnie uczynił. Zbyt czujny pies proboszcza był jednak bardziej ciekawy od swego pana; zdawało mu się, że coś nie jest w porządku. To też zaczął szczekać i obskakiwać i w żaden sposób nie dał się od kosza odciągnąć. Zwróciło to uwagę proboszcza, który zaniepokojony dziwnem zachowaniem się psa, zawezwał niezwłocznie policję. „Jeśli jest ktoś żywy w koszu, niechaj się odezwie", padły ostre słowa policjanta. Groźba poskutkowała, bo oto ku przerażeniu wszystkich, dno kosza odpadło, a z pod kosza wyszedł człowiek, uzbrojony w kilka browningów. Ptaszka tego osadziła policja w nieco wygodniejszem miejscu od kosza. Za dwoma osobnikami z samochodem jest już policja na tropie.

***Poznań.** (Aresztowanie niebezpicznego bandyty). W jednej z podejrzanych spelunek Poznania ujęto przed dziesięciu mniejwięcej dniami człowieka o bardzo niewyraźnej fizjognomji, który legitymował się jako Marjan Lewandowski, posługując się przytem dokumentami o pewnych brakach formalnych. Już przy sprawdzaniu nasunęły się pewne wątpliwości co do tożsamości Marjana Lewandowskiego, skutkiem czego zatrzymano go w areszcie policyjnym. Zarządzono ścisłą inwiligację, która miała ten skutek, że doprowadziła do zdemaskowania rzekomego Lewandowskiego, przyczem okazało się, że połów, którego dokonała policja, był bardzo poważny. Rzekomy Lewandowski jest identyczny bowiem z urodzonym w r. 1898 w Miecielinie powiecie tureckim, b. Kongresówce, Władysławem Szymczakiem, niebezpiecznym bandytą, poszukiwanym przez prokuratury w Ostrowie i Kaliszu, za liczne napady bandyckie i rozboje. Szymczak grasował w okolicach Ostrowa i Kalisza przez cały szereg lat i ukrywał się przed władzami już od roku 1922. Ma on na sumieniu liczne napady i kradzieże, których dokonywał z wielką bezwzględnością, ku przerażeniu okolicznej ludności.

* **Wielkie Żuławy.** (Wesele bez młodej pary). W pewnej miejscowości w powiecie Wielkie Żuławy odbyć się miał ślub pewnej młodej pary. Goście weselni zjechali się licznie, stoły były obficie zastawione — lecz brakowało młodej pary, która dnia poprzedniego wyjechała do Gdańska. Czekano z utęsknieniem na młodą parę aż do wieczora — niestety naprożno. Mimo to goście weselni zasiedli do suto zastawionych stołów i urządzili ucztę bez młodej pary. Po uczcie goście grzecznie podziękowali niedoszłemu teściowi, wyrażając nadzieję, że zaprosi ich ponownie na wesele, gdy młoda para raczy powrócić.

* **Warszawa.** (Nawet dzieci uciekają.) Cały wieczór coś z cicha szeptały. Zwróciło to uwagę rodziców 15-letniej Stanisławy Dąbkówny. Pytała się tedy matka:

— Co wy tam znów nowego knujecie?

— Mówimy o Argentynie. Podobno cudowny kraj. Cały rok praży słońce. Jest jasno, pięknie i kwitną drzewa pomarańczowe.

— Ach, wy pleciugi — mówiła matka i nie przywiązywała do tych majaków zbyt wielkiej wagi.

Aż wczoraj dziewczyna znikła jak kamień w wodzie. Coś tknęło matkę. Podeszła do komody. Przeszukała szuflady. Zauważyła brak 300 zł. Zarzuciła więc chustkę na głowę i pobiegła do rodziców koleżanki Stasi, 15-letniej Zosi Jackiewiczówny. Okazało się, że Zosia też zginęła. Ustalono więc, że obie dziewczynki uciekły razem. Powiadomiona policja wszczęła poszukiwanie. Na ślad jednak nie natrafiono. Rozpacz rodziców jest wielka. Istnieją poszlaki, że obie koleżanki istotnie przedsięwzięły śmiały plan udania się do Argentyny. Nie jest wykluczone, iż amatorki dalekiej podróży, mogły wpaść w szpony handlarzy żywym towarem.

* **Żyrardów.** (Pordóż na buforze pociągu kurjerskiego.) „Panie, na buforze naszego wagonu siedzi jak na koniu, trzymając się kurczowo łańcucha, jakiś człowiek...". Konduktor sypialnego wagonu, uzyskawszy taką informację od przerażonej pasażerki, pobiegł na koniec korytarza i wyjrzał przez okno.

Właśnie pociąg Nr. 213 Warszawa—Katowice—Dziedzice, dopadł Skierniewic.

Sypialny wagon, na którego buforze jechał, podskakując, tajemniczy pasażer, był przyczepiony do końca pociągu.

Nie płoszono „gapy", w obawie, by nie zleciał.

W chwili jednak, gdy pociąg stałnął, konduktor wszczął alarm.

Nadbiegli pracujący na stacji kolejarze.

Pasażera zdjęto z buforów i oddano w ręce policji. Był tak pijany, że mówił bez związku.

Zdołano jednak ustalić, że jechał na buforze z Żyrardowa, czyli 22 kilometry zrobił w pozycji zgoła karkołomnej.

Osadzono go w areszcie. Istnieje bowiem przypuszczenie, iż jest to złodziej kolejowy i że tylko symuluje pijaka. Bądź co bądź, amatora tak ryzykownej gapy oddawna nie przytrzymano na kolejach.

* **Piotrków.** (Znaleziono dwie odcięte głowy ludzkie). W posesji przy ulicy Polnej 23, której właścicielem jest p. Kowalski, znaleziono przed paru dniami w dole kloacznym drewnianą skrzynkę z dwoma głowami ludzkiemi odrąbanemi. Badany przez policję właściciel posesji p. Kowalski, zeznał, że kiedy wynajęci robotnicy przystąpili do oczyszczania dołu, jeden z nich wyciągnął skrzynkę zabitą silnie gwoździami. Zaciekawieni robotnicy z trudem zdołali o-

derwać wieko, a gdy tego dokonali, na widok dwóch głów ludzkich, z czarnemi otworami oczodołów odskoczyli z przerażeniem. Stwierdzono, że głowy zostały odcięte przed kilkoma miesiącami i należą do kobiety i mężczyzny w wieku mniejwięcej lat 50. Skrzynie odwieziono na cmentarz w Piotrkowie. Dalsze śledztwo w toku.

* **Lwów.** (Samobójstwo 13-letniego chłopca). Trzynastoletni chłopiec zastrzelił się podczas lekcji, uczeń III klasy gimnazjalnej we Lwowie, Wiktor Kochanowski. Podczas przerabiania lekcji domowej z nauczycielką wymierzył sobie w skroń rewolwer i wystrzałem odebrał sobie życie. Wedle zeznań nauczycielki zaszedł tutaj wypadek samobójczy z powodu złej noty. Charakterystycznem jest, że i ojciec samobójcy skończył również samobójstwem.

Komunikat Chrz. Narod. Stron. Rolniczego

Przyjazd posłów Chrz.-Nar. Stron. Roln.

W niedzielę, dnia 25 bm. przybędą z Warszawy posłowie Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego i wygłoszą referaty polityczne, w następujących miejscowościach:

Prezes Klubu Chrz.-Nar., poseł Dubanowicz: godzina 2-ga, Jarocin, sala p. Fręski.

Poseł Dabrowski, profesor uniwersytetu Poznańskiego: godz. 12-ta, Kościan; godz. 5, Leszno, Strzelnica.

Poseł ks. Wyrębowski i poseł Dunin: godz. 12-ta, Mogilno, sala imienia ks. Wawrzyniaka; godz. 5-ta, Żnin, sala p. Sinieckiego.

Posłowie Łuszczewski i brygadjer Mączyński: godz. 12-ta, Bydgoszcz, Strzelnica; godz. 5-ta, Inowrocław, hotel Basta.

Posłowie Ossowski i Kujawski: godz. 12-ta, Oborniki, sala Narożyńskiego; godz. 5-ta, Rogoźno, sala p. Wieczorka.

Poseł Żółtowski: godz. 12-ta, Wronki; godz. 5-ta Szamotuły, hotel Eldorado.

Nie wątpimy, iż członkowie Stronnictwa, jak i sympatycy, przedstawiciele wszystkich stanów pospieszą tłumnie na zebrania, aby wysłuchać wykładów obecnej sytuacji politycznej naszych posłów.

Zarząd Wojewódzki
Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Rolniczego.

Poznań, dnia 19 kwietnia 1926 r.

Ostatnie wiadomości.

Przesilenie rządowe.

Dzień wczorajszy minął pod znakiem przesilenia gabinetowego. Na skutek uchwały klubu P. P. S. ministrowie socjalistyczni Barlicki i Ziemięcki wnieśli o zwolnienie ich z zajmowanych stanowisk. Prezydent Rzplitej przyjął wnioski te i powierzył kierownictwo danych ministerstw wiceministrom. Dziś o godz. 4-ej popoł. odbyć się ma posiedzenie rządu, na którem zapadnie decyzja, czy gabinet poda się do dymisji już teraz, czy też dopiero po pewnym czasie.

Próba utworzenia rządu robotniczo-chłopskiego.

Wczoraj pojawiła się pogłoska o mającem się utworzyć rządzie robotniczo-chłopskim, któryby się opierał na stronictwach lewicowych począwszy od Nar. Partji Rob. Na posiedzeniu klubu N. P. R. mówiono o tem, że stronnictwo zamierzało odwołać min. Chądzyńskiego z rządu, gdyż nie godziło się na politykę skarbową min. Zdziechowskiego.

Możliwość utworzenia rządu pozaparlamentarnego.

Premjer Skrzyński postanowił zgłosić dymisję całego gabinetu. Wyłoniła się myśl utworzenia rządu pozaparlamentarnego, w którego skład wchodziłby p. Skrzyński jako min. spraw zagranicznych. Projekt ten posiada najwięcej widoków urzeczywistnienia.

Za nadużycia wojskowe.

W poniedziałek zapadł w sądzie wojskowym w Złoczowie wyrok w sprawie nadużyć w intendenturze złoczowskiej. Major Geisler został skazany na 1 rok ciężkiego więzienia i wydalenie z wojska, por. Szczepański na 5 miesięcy więzienia, chorąży Rosół na 4 miesiące więzienia.

Aresztowanie dwóch wybitnych działaczy komunist.

Policja polityczna aresztowała dwóch znanych działaczy komunistycznych: Arona Lewietowskiego (pseud. „Jacek Kulawy") i Abe Kantora. Podczas rewizji znaleziono przy nich odezwy o treści komunistycznej i inne kompromitujące papiery.

Kurs dolara.

Dziś kurs dolara wynosił urzędowo 10,20, wczoraj zaś 10,60. Obniżenie kursu tłomaczy się przesileniem.

Dział gospodarczy.

Ziemia tanieje.

Brak pieniędzy oraz obawy związane z wykonaniem reformy rolnej wywołały w ostatnich czasach olbrzymią podaż ziemi przy parcelacji z wolnej ręki. Między innemi świadczą o tem dobitnie ceny, które w wielu wypadkach przy dobrej jakości gleby nie przekraczała 200 złotych na morgę nowopolską. Zanotowano nawet wypadki sprzedawania ziemi niezłej jakości po 150 i 100 zł. za morgę (1 morga np. = 2.2 magdeburskich mr.).

Ważne dla osadników.

Wobec konieczności jak najintensywniejszego szerzenia oświaty rolniczej wśród osadników, Ministerstwo Reform Rolnych przeznaczyło 3.000 zł. na ich bezpłatne kształcenie. Ponieważ udział osadników w zwyczajnych szkołach rolniczych, tak ze względu na czas, jak też i opuszczenie pracy zarobkowej jest prawie że wykluczony, przeto postanowiono kwotę powyższą przyznać uczestnikom kursów rolniczych im. Staszica. Uczelnia ta, jak wiadomo, udzielając wykładów listownie, pozwala studjować wiedzę rolniczą każdemu, nie odrywając go od zajęć zawodowych.

W związku z powyższem Zarząd Kursów Rolniczych im. St. Staszica ofiaruje u siebie 60 miejsc stypendyjnych na następujących warunkach:

1. Stypendysta odpowiadać musi wymaganiom stawianym wszystkim uczestnikom przez Zarząd Kursów.
2. Stypendjum otrzymać może tylko osadnik, który otrzymał lub nabył ziemię z Reformy Rolnej.
3. Stypendysta musi być polecony Zarządowi Kursów przez Związek Osadników.
4. Podania należy składać do dnia 30 kwietnia b. r. na imię Zarządu Kursów Rolniczych im. St. Staszica (Warszawa, Nowy Świat 22 m. 34), który na żądanie wysyła każdemu bezpłatnie szczegółowy program kursów. Do podania należy dołączyć:
   a) miarodajne świadectwo stwierdzające, że petent jest rzeczywiście osadnikiem;
   b) pisemną rekomendację Związku Osadników;
   c) odpis świadectwa o posiadanem wykształceniu;
   d) wypełnione zgłoszenie do Zarządu Kursów.
5. W razie uwzględnienia podania petent zostanie o tem zawiadomiony pisemnie.

Udział w Kursach stypendysta będzie mógł wziąć po opłaceniu wpisowego w kwocie zł. 5.— (pięć).

6. W razie niewykonania przez stypendystę wymagań Zarządu Kursów, stypendjum może mu być odebrane.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, dnia 19. 4. 1926 r. Za 100 kg. loco stacja załadowcza: żyto 27.50—28.50, pszenica 45.00—47.00, jęczmień browarowy 26.00—28.00, owies 29.00—31.00, mąka żytnia 70 proc. sztand. 42.50, mąka żytnia 65 proc. sztand. 44.00, mąka pszenna 65 proc. 68.50—71.50, ospa żytnia 20.50—21.50, ospa pszenna 21.00—22.00, ziemniaki fabryczne 2.70, ziemniaki jadalne 3.50, płatki ziemniaczane 17.00—18.00.

Człowiek rozsądny roztrząsa własne czyny, a nierozsądny — cudze.

Lepiej jest z płaczem iść do radości, niźli z radością do płaczu.

Nakładem Pomorskiego Zakładu Wydawniczego. — Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. — Za redakcję odpowiada Władysław Kłosowski.